

Rozmowa z dr inż. Jerzym Fijałem, prezesem Zakładu Doświadczalnego Instytutu Zootechniki Państwowego Instytutu Badawczego w Chorzelowie k/Mielca i prezesem dwóch grup producentów

Wspieramy ideę grup producentów

Tygodnik „Zielony Sztandar” rozpoczyna publikację cyklu artykułów dotyczących działań Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich (KSOW) na rzecz rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich oraz przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej. Dziś nowoczesne gospodarstwa rolne, to właśnie takie wiejskie przedsiębiorstwa, które doskonale radzą sobie na rynku rolno-spożywczym. Na wsiach powstają także liczne grupy producentów oraz różnorodne spółdzielnie, a także nie brakuje innych ciekawych pomysłów na prowadzenie biznesu. Wszystkie takie przykłady warto pokazywać na łamach „Zielonego Sztandaru”. Także przyszłość Wspólnej Polityki Rolnej jest tematem, o którym trzeba dziś rozmawiać. Obecnie toczy się w Unii Europejskiej dyskusja nad kształtem WPR na lata 2014-2020, na temat tego, jakie nowe pomysły dotyczące WPR wprowadzić w życie lub które z dotychczasowych rozwiązań nie powinny już być stosowane. Dyskusji tej na bieżąco będzie się przyglądała nasza redakcja.

Zakład Doświadczalny w Chorzelowie to specyficzna jednostka. Czym się zajmuje?

– Jesteśmy spółką z o.o., której głównym udziałowcem jest Instytut Zootechniki PIB. Na zlecenie IZ prowadzimy działalność naukowo-badawczą, a także jesteśmy także zobligowani do utrzymania stad zachowawczych określonych gatunków zwierząt hodowlanych zagrożonych wyginięciem. Nie zapominamy też, że będąc spółką musimy wypracować zysk i dlatego nie rezygnujemy z działalności produkcyjnej. Mamy więc hodowlę krów mlecznych, fermę królików, zwierząt futerkowych mięsożernych oraz drobiu wreszcie utrzymujemy także hodowlę trzody chlewnej, działa u nas dział u nas Laboratorium Grup Krwi, gdzie na zlecenia wykonujemy badania dotyczące pochodzenia koni. Mamy też ponad 600 ha gruntów, gdzie dominują zboża i kukurydza, a ponad 100 ha to łąki. Warto tutaj zaznaczyć, że nasz zakład ciągle się modernizuje i sukcesywnie wymienia sprzęt na coraz nowszy. W ciągu ostatnich kilku lat na cele inwestycyjne wydaliśmy łącznie około 10 mln zł. W tej chwili np. mamy nowoczesne i w pełni zautomatyzowane stanowisko udoju krów, gdzie komputery skrzętnie zapisują wszystkie dane dotyczące mleka uzyskiwanego od pojedynczych krów.

Wracając jeszcze na moment do stad zachowawczych. Jakże konkretnie są to gatunki?

– Utrzymujemy siedem rzadkich ras kur rodzimych, z których warto wymienić zielononóżki kuropatwiane oraz żółtonóżki kuropatwiane. Tu jako ciekawostkę mogę powiedzieć, że wybieg dla kur otoczony jest specjalnym ogrodzeniem pod napięciem, a prąd wytwarzają solary umieszczone na kurnikach. Oprócz kur mamy też stada innych zwierząt, a więc lisa pospolitego pastelowego, tchórza hodowlanego, królika popielniańskiego białego. Oprócz tego gatunku królika utrzymujemy też bardzo rzadkie owce świniarki, kiedyś powszechnie występujące w Europie, obecnie zagrożone wyginięciem. Ciekawą kwestią jest też utrzymanie stada bydła rasy nizinno-czarnobiałej tzw. holenderek w starym typie, które stanowi rezerwę genetyczną dla tego gatunku.

Jak Pan podkreślał, zakład oprócz pracy badawczej, musi też skupić się na działalności produkcyjnej. I tutaj



doceniliście Państwo pomysł grup producentów decydując się na sprzedaż swoich produktów właśnie poprzez grupy i równocześnie zachęcając okolicznych hodowców do organizowania się w grupy.

– W Chorzelowie powstały dwie grupy producentów, a więc Spółdzielnia Producentów Zwierząt Futerkowych „FUTERKO” oraz Spółdzielnia Producentów Mleka „KRASULA”. Jeśli chodzi o producentów zwierząt futerkowych, jest to pokłosie naszej długoletniej współpracy z hodowcami z okolic przy zakupie pasz, witamin, czy przy wymianie materiału hodowlanego. Ta nasza współpraca została sformalizowana poprzez założenie kilka miesięcy temu grupy producenckiej, co zwiększa nasze możliwości działania. Podstawą naszej hodowli są lisy srebrzyste i płomieniste, jeno ty, lisy pospolite pastelowe, kilka gatunków nerek i tchórze hodowlane. Skóry z tych zwierząt sprzedajemy na giełdach w Helsinkach i Kopenhadze oraz na rynku krajowym. Od dłuższego czasu nosiliśmy się także z założeniem grupy mlecznej, ale tutaj trzeba było poświęcić sporo uwagi, by zachęcić hodowców do poparcia takiego pomysłu. Ostatecznie udało się nam taką grupę założyć jesienią ubiegłego roku, a głównym odbiorcą mleka jest spółdzielnia „RESMLECZ” w Trzebowniku.

Dlaczego hodowcy zachowywali dystans do pomysłu utworzenia grupy mlecznej?

– Myślę, że tutaj uwidocznił się brak zaufania i przekonania, że w grupie można osiągnąć więcej. W tym przypadku najlepszym rozwiązaniem jest dobry przykład. Jeśli hodowcy i rolnicy widzą, że grupa producentów to dobre rozwiązanie, to

wtedy chcą się w ten sposób organizować. Tak było z grupą producentów mleka, najpierw trzeba było się natrudzić, by zebrać tych kilku hodowców potrzebnych do zawiązania grupy, a dziś widzimy, że kolejne osoby, już bez zachęty i przekonywania, same chcą do tej grupy dołączyć.

Jakie korzyści przynosi założenie grupy?

– Większa ilość towaru to większa możliwość negocjacji cen z odbiorcami. Oczywiście tutaj cudów nie można się spodziewać, ale dla hodowcy i rolnika zdecydowanie korzystniejszą jest sprzedaż przez grupę niż w pojedynkę. Oprócz korzystniejszych cen, jakie można otrzymać ze sprzedanych towarów, dużym plusem tego rozwiązania jest dofinansowanie, które grupy otrzymują przez okres pięciu lat. Wynosi ono w pierwszym i drugim roku działalności grupy 5 proc. wartości sprzedanej produkcji, a w kolejnych latach 4 proc., 3 proc., wreszcie 2 proc. Takie zasady dofinansowania obowiązują przy sprzedaży towaru do kwoty 1 mln euro, natomiast gdy grupa sprzedała w roku łącznie produkty o wyższej wartości, wtedy otrzymuje dofinansowanie wynoszące tylko połowę wymienionych wcześniej sum. Przed założeniem grupy mlecznej w Chorzelowie myśleliśmy o założeniu takiej grupy z Rolniczo-Wytwórczym Kombinatem Spółdzielczym w Dębnie, ale właśnie dlatego, że razem sprzedawalibyśmy mleko o wartości prawie miliona euro, zrezygnowaliśmy z tego pomysłu. W takim wypadku niewiele miejsca pozostawało dla mniejszych producentów mleka z naszego rejonu, a nam szczególnie zależy, by takich hodowców w naszej grupie było jak najwięcej.

Na co można przeznaczyć środki z dofinansowania grup?

– Początkowo były to zadania jedynie formalno-biurowe, co było istotnym ograniczeniem. Według obecnych przepisów można je już przeznaczyć na dowolne potrzeby, a więc np. na zakup pasz, sprzętu itd. Ale grupa może także pozyskiwać inne środki unijne. My jako grupa złożyliśmy wniosek z działania „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw” na zakup siewnika do kukurydzy wartego ponad 30 tysięcy zł. Większe możliwości korzystania z wsparcia unijnego, to niewątpliwie dodatkowy atut tego rozwiązania. Myślę, że w ramach grupy łatwiej dokonywać zakupu nowego sprzętu, który by następnie służył wszystkim jej członkom. Pojedynczy rolnik pewnie nie zdecydowałaby się na zakup takiego nowiutkiego siewnika jak my, który w zasadzie używany jest raz w roku, nie zwróci się szybko. Tutaj więc aż się prosi, by koszty takiej inwestycji rozłożyć na większą liczbę osób. Taki sprzęt używany przez wielu rolników szybciej się amortyzuje.

Jak wiemy Zakład Doświadczalny w Chorzelowie sporo uwagi poświęca pracy naukowo-badawczej. Czy z efektów tych prac korzysta-

Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich (KSOW) jest platformą współpracy i wymiany doświadczeń pomiędzy podmiotami zaangażowanymi w realizację różnorodnych projektów na rzecz rozwoju obszarów wiejskich. Działania KSOW wspierane są w ramach programu Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW) na lata 2007-2013 współfinansowanym ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW) w ramach pomocy finansowej Unii Europejskiej. Głównym celem sieci, zarówno na szczeblu lokalnym, regionalnym, krajowym oraz wspólnotowym, jest zapewnienie efektywnego i dynamicznego rozwoju obszarów wiejskich poprzez wymianę informacji i rozpowszechnienie dobrych praktyk w zakresie realizowanych programów/ projektów dotyczących obszarów wiejskich, poprawę wdrażania instrumentów rozwoju obszarów wiejskich oraz zapewnienie efektywnej oceny wdrażania tych instrumentów.

ją członkowie grup producentów?

– Dla rolników, w tym także członków grup producentów, organizujemy specjalne spotkania i szkolenia, które popularyzują efekty naszych badań, dotyczące np. stosowania określonych nawozów, czy pasz. Udzielamy też wszelakich porad żywieniowych, hodowlanych i weterynaryjnych, i musimy przyznać, że telefonów i odwiedzin nie brakuje. To cieszy, bowiem świadczy, że hodowcy i rolnicy chcą być „na bieżąco” z wszelkimi nowinkami dotyczącymi hodowli i są otwarci na nowe rozwiązania.

Seweryn Pieniążek



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.”

Projekt opracowany przez Wydawnictwo Ludowe Sp. z o.o.

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Pomocy Technicznej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.